

Wigilijne *sacrum* – między religią a magią

Dominik Zimny

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Abstract

The Christmas Eve sacred – between religion and magic

In this publication Dominik Zimny is presenting the traditions and customs of the period of Christmas Eve in the area of southern Podlasie, namely the last week of December and the first week of January. During this period, depending on the religion, all living Christians experience a unique time – the time of Christmas. It has always been known that Christmas time differs substantially from ordinary time, as Christmas time was full of rituals and traditions which, apart from purely religious values, possessed both magical and worship aspects. In traditional culture, the religious context frequently accompanied the magical-worship context, creating an inseparable ceremonial whole. Christmas Eve is no exception to this rule, which demonstrates a wealth of attributes and ritual forms, concealing in their structure both religious and magical values. An example of such a ritual attribute can be one of the Christmas dishes, that is, 'kutia', which possessed both magical and sacred character. In the structure of the Christmas

Dominik Zimny, mgr; student IV roku studiów doktoranckich na kierunku Kulturoznawstwo, na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; rozprawę naukową pisze pod kierunkiem prof. dr. hab. J. Adamowskiego na temat: *Pobożność ludowa wschodniego pogranicza kulturowego – na przykładzie południowego Podlasia*; w trakcie trwania studiów uczestniczył w wielu doktoranckich, naukowych i międzynarodowych konferencjach; autor licznych recenzowanych publikacji, poruszających przede wszystkim tematy z kręgu kultury tradycyjnej i szeroko rozumianego zagadnienia *sacrum*, między innymi: *Pobożność ludowa południowego Podlasia* (2017), *Sacrum w kulturze tradycyjnej – przykład Świętej Góry Grabarki* (2019); w kręgu jego zainteresowań naukowych leżą kultura tradycyjna i zwyczaje wschodniego pogranicza.

dominikzimny79@wp.pl

*Facta Ficta Journal
of Narrative, Theory & Media*

Eve rituals this dish could exist as a dish creating a new life, which was reborn on that exceptional evening. Kutia could also be a fortune-telling dish used for divination in the household, and it could replace traditional, sacramental bread, particularly in Orthodox people, where kutia is having a sacred function. A similar character is presented by many other Christmas attributes and traditions, among which the author of this publication lists: fast, hay, Christmas tree, Christmas Eve dinner with selected dishes, as well as carols and carolling. The characteristics of Christmas Eve was presented on the example of Christmas traditions of southern Podlasie, as in this region of Poland many archaic and traditional ritual forms have been preserved until the modern times. What is more, the very characteristics depicts the multiculturalism of the Polish eastern borderlands. Special attention needs to be paid to the fact that some of the Christmas traditions of southern Podlasie are so deeply rooted in the consciousness and memory of the inhabitants that over time, they became a cultural identifier of the region.

Keywords: Christmas, Christmas time, fasting, Christmas tree, Christmas Eve dinner, carols and caroling

Rozpatrując kwestię wigilijnego *sacrum*, w pierwszej kolejności należy odnieść się do istoty samego obrzędu Wigilii, który stanowi graniczny moment przejścia między sferą *sacrum* a *profanum*. Wigilia Bożego Narodzenia oddziela czas świętości od codzienności, jest zatem strefą pośrednią. W dawnej Polsce traktowano ją jako swoisty czas przejścia, w którym ludzie odstępowali od swych codziennych obowiązków i przechodzili w czas szczególnie, nazywany świętem. W literaturze przedmiotu występuje wiele sposobów interpretacji słowa wigilia: z łac. *Wilia* – ‘czuwanie przed dniem świątecznym, stróżowanie, w liturgii chrześcijańskiej jest to dzień poprzedzający większe święta’ (Żurawski 2007: 805). W słowniku etnologicznym języka polskiego także zaznaczono, że *Wilia* z *Wigilia* w łacinie oznacza czuwanie przed ważniejszymi świętami, obecnie kojarzona jest głównie z Bożym Narodzeniem (Staszczak 1987: 139). Aleksander Brückner zwrócił również uwagę, że w łacinie *Vilgil* oznacza „czujny” i łączy się z *Vigere*, czyli „być silnym i krzepkim” (Brückner 1927: 621). Doszukując się głębszego znaczenia, należy podkreślić, że słowo *Vilija* w łac. występuje również jako *Vigilare*, czyli „czuwanie, straż nocna, warta” (Brückner 1927: 621). Według Zygmunta Glogera *Wilja Wigilia* to przedsięwzięcie poprzedzające dzień święty, nazwane tak od „czuwania”, bo, jak pisze: „Chrześcijanie bowiem, noc przed wielkim świętem na czuwaniu i modlitwie spędzali, a niejednokrotnie i w dzień poprzedzający uroczystość pościli” (Gloger 1962: 437). Był to okres niezwykle magiczny i symboliczny.

Martine Segalen twierdzi, że obrzędy i rytuały, a więc także Wigilia Bożego Narodzenia i towarzyszące jej zwyczaje, jako zespół czynności sformalizowanych i symbolicznych, charakteryzujące się przestrzenno-czasową strukturą oraz wykorzystujące przedmioty, znaki lub symbole, które stanowią jedno z dóbr danej grupy społecznej, są niezwykle ważnym elementem kultury tradycyjnej (Segalen 2009: 26). Mają one przede wszystkim tworzyć wspólnotę i podtrzymywać więź między mieszkańcami. Pełnią także funk-

cję magiczno-wierzeniową i rekreacyjno-widowiskową (Mironiuk, Petera & Wrębiak 1990: 88). Obrzędom często towarzyszą różne rekwizyty, które poprzez uczestnictwo w rytuale nabierają sakralnego charakteru i mogą posiadać moc kreowania nowej rzeczywistości. Biorąc zatem pod uwagę złożony charakter ludowej obrzędowości, należy uznać, że zagadnienia wigilijnego *sacrum* nie można odnosić jedynie do czysto religijnego, chrześcijańskiego znaczenia, ale trzeba je interpretować w szerszym, mityczno-wierzeniowym i magicznym kontekście (Adamowski 2016:15).

Święta Bożego Narodzenia wraz z poprzedzającą je Wigilią w kulturze tradycyjnej były okresem niezwykle bogatym w różnorodne formy religijne. Czas ten łączył w sobie obrzędowość, wynikającą z obchodzenia pamiątki narodzin Chrystusa, oraz doroczną, wpisującą się w roczny cykl kalendarza. Wigilia Bożego Narodzenia w tym ujęciu oznaczałaby granicę między zimowym czasem uspienia a wiosennym pobudzeniem do życia i łączyłaby dwie ścierające się tradycje: przedchrześcijańską i chrześcijańską. Urszula Janicka-Krzywda twierdzi, iż charakterystyczną cechą obrzędowości przedchrześcijańskiej był kult natury, związany z faktem fenomenu zmian pór roku, którego istoty nie rozumiano. Wiedzano tylko, że przeobrażenia w otaczającym świecie ściśle określają codzienną egzystencję człowieka. Siłom natury podporządkowane było całe życie ówczesnych ludzi (Janicka-Krzywda 2013: 86). Niezwykle istotną rolę odgrywało zwłaszcza słońce, gdyż to ono wyznaczało pory roku, oddzielało dzień od nocy i czas pracy od czasu odpoczynku. Podobnie do cyklu słonecznego wyglądały poszczególne etapy życia człowieka. Wiosna odpowiadała młodości, lato to dojrzałość, jesień – starość, a zima utożsamiana była ze śmiercią (Janicka-Krzywda 2013: 87). Z takiego podziału wynikały poszczególne święta obrzędowości dorocznej, a rytuały, które im towarzyszyły, służyły temu, by zagwarantować stałość i nienaruszalność tego cyklu oraz płynne przejścia pomiędzy poszczególnymi etapami. Nie powinien dziwić więc fakt, że katolickie Boże Narodzenie przypada dokładnie na okres, kiedy ludy pogańskie obchodziły uroczystość *Nauale Solti Inicti*, czyli święto ku czci „niepokonanego Słońca” (Adamowski 2014: 36). Na podstawie solarnych odniesień można zatem stwierdzić, iż istota tych świąt skupiona była w dużej mierze wokół magii agrarnej, odwołującej się do kultu słońca oraz kultu zmarłych. Wśród Słowian istniało bowiem przekonanie, iż największy wpływ na urodzaj i dostatek w gospodarstwie ma fakt odrodzenia się słońca, a także zmarli, gdyż zamieszkują oni niedostępny człowiekowi świat *sacrum*, skąd wszystko bierze swój początek (Smyk 2009: 28). Tym samym jest to także dowód na prymarny, zaduszny charakter tego obrzędu, czego potwierdzenie znaleźć można w licznych egzemplifikacjach wigilijnych praktyk.

Tradycyjna Wigilia Bożego Narodzenia jako obrzęd łączyła pozornie sprzeczne znaczenia symboliczne i pragmatyczne. Czynności praktyczne, ta-

kie jak porządki, przygotowanie domostwa wraz z obejściem oraz potrawy świąteczne, a także wigilijne atrybuty, między innymi siano czy choinka, zyskiwały w czasie wigilijnym symboliczny charakter. Obrzęd ten pełnił funkcję mediacyjno-performatywną. Mediacja dotyczyła pośredniczenia między sferami *sacrum* i *profanum*. Stanowiła rodzaj komunikacji między światem zmarłych, żyjących i przestrzenią boską. Jak stwierdza Piotr Kowalski, mediacja oznacza przekraczanie granic, zarówno przestrzennych, jak i czasowych, a także między „sekwencjami życia ludzkiego”, w których ogromną rolę odgrywają środki niwelujące napięcie (Kowalski 2007: 307). Charakter performatywny obrzędu przejawiałby się zaś w sprawczej mocy słów, gestów i praktyk towarzyszących wieczerzy wigilijnej. Życzenia składane przed kolacją miały przede wszystkim zapewnić zdrowie, dostatek i płodność przyrody w nadchodzącym nowym roku. Podobne znaczenie miały kolędy wykonywane przez odwiedzających domy kółdników.

Niezmiernie interesujących i bogatych egzemplifikacji wigilijnego *sacrum*, którego sens odnaleźć można zarówno w sferze religii, jak i magii, dostarczają tradycje Wigilii Bożego Narodzenia z obszaru południowo-wschodniego Podlasia. Pograniczny charakter tego regionu Polski sprawia, że odnaleźć można w nim zarówno zwyczaje kościoła wschodniego, jak i zachodniego. Jest to wynik długoletniej współegzystencji dwóch odłamów chrześcijaństwa: katolickiego oraz prawosławnego. Tym samym wieloletni proces akulturacji sprawił, iż relacje między Wigilią tych dwóch wyznań opierają się na ekwiwalencji, a sam obrzęd ma to samo znaczenie. Dodatkowym czynnikiem, który niewątpliwie wzmacniał przenikanie się tych dwóch odłamów chrześcijaństwa, był dziewiętnastowieczny prozelityzm, polegający na tym, że jeśli ktoś zdecydował się przejść na prawosławie, otrzymywał od państwa spory przydział ziemi. Jednak gdy prawo carskie przestało na tych ziemiach obowiązywać, masowo powracano do katolicyzmu (Bochenek, Ciesiński, Chaliburda & Ciesińska 2008: 27). Skutkiem takich działań liczne grupy mieszkańców południowo-wschodniego Podlasia nie potrafiły przez długi czas dokładnie określić swojej przynależności narodowej/ etnicznej, a co za tym idzie, także tożsamości kulturowej. Godne zaznaczenia jest, iż opisywany region Polski zamieszkiwali także unicy, którzy, zachowując obrzędowość cerkwi prawosławnej, przyjęli zwierzchnictwo kościoła zachodniego i papieża. Zróżnicowanie religijne mieszkańców Podlasia przekłada się także na płaszczyznę celebracyjno-obrzędową, co skutkuje widocznym procesem unifikacji między wyznaniem. Dowodzą tego także badania terenowe, które dotyczyły Wigilii Bożego Narodzenia i jej przemian, a które posłużyły również do egzemplifikacji wybranych zwyczajów w niniejszej publikacji.

Specyfika sakralnego oraz magiczno-wierzeniowego charakteru wigilijnego obrzędu została przedstawiona na przykładzie najbardziej reprezentatyw-

nych dla opisywanego regionu, a zarazem znanych w kulturze polskiej praktyk oraz świątecznych atrybutów i udokumentowana cytatami respondentów, które zostały zebrane w trakcie prowadzonych przez autora artykułu badań.

Wigilijny post

Obowiązujący w Wigilię Bożego Narodzenia post w najdobitniejszy sposób ukazuje duchowe przygotowania człowieka na przyjście na świat Zbawiciela. Zwyczaj poszczenia poprzedza wiele świąt chrześcijańskich, jednakże szczególnego znaczenia nabierał on w dniu wigilijnym, ponieważ przybierał postać praktyki oczyszczającej i przygotowującej. Spożywanie postnych pokarmów w przeddzień Bożego Narodzenia miało charakter sakralny i sygnalizowało rezygnację z ziemskich potrzeb, by zbliżyć człowieka do duchowego wymiaru istnienia. Kowalski pisze: „dzięki poszczeniu w wigilię, zgodnie z przekonaniem o stanowieniu rajskiej wspólnoty przy wigilijnym stole, można było wytyczać granice bezpiecznego świata” (Kowalski 2007: 480). Post oznacza, że człowiek zbliża się do momentu przekroczenia granicy między *sacrum* i *profanum*. Obowiązkiem w dniu wigilii jest wyzbycie się ziemskich pokus, co pozwala człowiekowi powrócić do czasu początku świata, w którym natura nie podlegała podziałom (Kowalski 2007: 477). Tradycję tę wspominali niektórzy z rozmówców: „No post, post, to można powiedzieć, że to taka tradycja. Bo, to przed każdym świętem, to można powiedzieć, że to człowiek tak się oczyszcza. To takie przygotowanie jakby do świąt. Na Wigilię, no to zawsze jest te dwanaście, albo jedenaście tych potraw, i to wszystkie takie postne” (PM, Dereczanka)¹. „Post to zawsze był i jest. A my jesteśmy prawosławni, to u nas co chwilę jakiś post. U nas postów dużo, bo mamy na chrzest pański i na przemienienie też miesięczny post. I jeszcze inne, co święta, prawie, to jakiś post” (JG, Buczyce Stare).

Jednakże w kulturze tradycyjnej oprócz wymiaru religijnego, powstrzymanie się od pokarmów posiadało również znaczenie magiczne. Katarzyna Łeńska-Bąk, rozważając rolę jedzenia w obrzędach, zwróciła uwagę na istotę rytualnego „obżarstwa”, którego naturalną opozycją jest post. Badaczka przypisała mu podwójne znaczenie: magiczne, polegające na przygotowaniu człowieka do właściwych działań obrzędowych, oraz religijne, o sensie pokutnym, prośbą i oczyszczającym z win (Łeńska-Bąk 2014: 323). Z kolei Anna Zadrożyńska przypisuje postom charakter mediacyjny i traktuje je jako zapowiedź nastania nowego porządku. Wigilia informowała, że „czas człowieka ma się ku końcowi, że – być może – już niedługo wkroczy czas niezwykłości, gdy

¹ PM, Dereczanka – oznaczenie inicjałów i nazwy miejscowości respondent; dokładny spis rozmówców został umieszczony pod artykułem.

normy ludzi przestaną mieć znaczenie, bo zapanuje porządek godny zaświatów” (Zadrożyńska 2002: 55). Wigilijny post obejmował także zakres niektórych prac domowych, gdyż w ten wyjątkowy dzień nie wolno było szyć, prac czy wykonywać ciężkich prac w gospodarstwie (Mironiuk, Petera & Wrębiak 1990: 89). Nieprzestrzeganie tego zakazu groziło surowymi konsekwencjami w przyszłości, gdyż w dawnej kulturze chłopskiej uważano, że Wigilia Bożego Narodzenia stanowi prognostyk na nadchodzący nowy rok (Bartmiński & Kusto 2011: 104). Potwierdza to także jedna z informaterek:

Szyć, szyć to nie było wolno, bo to święte wieczory były. To od Wigilii do Nowego Roku się nic nie szyło. Bo, to mówili, że jak się wtedy coś szyje to w nowym roku, jak się coś z dobytku urodzi, to będzie zaszyte. To znaczy, takie nieszczęśliwe, chore. Pamiętam, kiedyś właśnie coś cerowałam, jakąś poduszkę czy prześcieradło. Moja babka to zobaczyła. Kazała mi to wszystko odłożyć, a prześcieradło na trzy części z powrotem poszarpać. O, jak wtedy krzyczała (MM, Bubel-Granna).

Siano, słoma oraz tradycyjny „król”

Jedną z najistotniejszych, a jednocześnie najpopularniejszych praktyk wigilijnych jest przyniesienie do domu siana, które służy do nakrycia stołu. W niektórych regionach Polski sianem wyścielano także siedziska krzeseł i ław, jak również kładziono je pod stołem (Petera 1983: 8). Ten stary zwyczaj był praktykowany też na Podlasiu, o czym informowała jedna z respondentek:

U mnie w domu, ale to chyba jak u wszystkich, ale u mnie to sianko to się zawsze na stole kładło, no ale nie tylko na stole, bo mamusia to zawsze jeszcze na krzesłach kładła i pod stół. To już u nas taka tradycja była, że to sianko to tak wszędzie porozrzucane musi być, to tak po całym stole, na tej podłodze, krzesłach (EA, Bubel-Łukowiska).

Jak twierdzi Zadrożyńska, słoma i siano rozścielane pod stołem symbolizowały graniczny moment cyklu rocznego i ukazywały „realność zamierania, które staje się zaczątkiem nowego istnienia” (Zadrożyńska 2002: 49). W podlaskich tradycjach wigilijnych siana używano także do praktyk wróżebnych. Powszechnie znana była wróżba przepowiadająca przyszłe plony. Gospodarz, wyciągając spod obrusa źdźbło, oceniał na jego podstawie, jakie będą zbiory: „Pod stołem, pod obrus kładli siano. W czasie kolacji to tam wyciągali to źerdź siana, to mówili, jaki człowiek, jaki len narośnie latem, znaczy jak sieli” (PM, Dereczanka). Te same źdźbła mogły służyć dziewczętom do wróżb matrymonialnych i dotyczących ich długości życia (Mironiuk, Petera & Wrębiak 1990: 89), o czym wspomina jedna z informaterek:

My z siostrą to jeszcze nie tak dawno, parę lat temu, wróżyłyśmy. To wyciągałyśmy te słomki spod obrusu i ta, która wyciągnęła najdłuższe, takie najdorzodniejsze to siano, to będzie miała najdłuższe, najdostatniejsze życie, to najprędzej za mąż wyjdzie. A to pamiętam, że to żeśmy wszyscy wyciągali to sianko (MJ, Dereczanka).

Pomimo że magiczno-wierzeniowe praktyki z użyciem siana są dobrze znane, to znacznie bardziej popularne jest jego religijne znaczenie. Halina Pelcowa twierdzi, że „wniesienie do domu siana wigilijnego było taką samą świętością, jak zmówienie pacierza” (Pelcowa 2009: 39). Umieszczone na stole siano sprawia, że stół oraz znajdujące się na nim potrawy nabierają sakralnego charakteru i pełnią funkcję ofiarną. W tradycji ludowej kojarzone jest przede wszystkim ze stajenką, w której narodził się Chrystus: „Przynosiło się siano ze stodoły, bo to babka moja mówiła, że siano to musi być, bo Pan Jezus na sianie się urodził, i to taki symbol. To sianko kładło się na stole, pod stołem, i to nie tak jak teraz. Siano po całym stole ojciec rozkładał” (JŁ, Bubel-Łukowska).

Niezwykle uroczystym momentem w strukturze obrzędu wigilijnego, było wniesienie do domu przez gospodarza kłosów zboża, czyli podlaskiej „kolędzy” (Dudek-Szumigaj 2013: 191). Ten symboliczny snopek zyskiwał wymiar sakralny. Wraz z kłosami zboża wnoszono do domu Boga i jego błogosławieństwo – zdrowie, szczęście i płodność natury. Tak tę tradycję wspominają podlascy respondenci: „Ojciec, sam gospodarz, przynosił snopek zboża, żyta, stawiał w kątku. Jak przyniósł to mówił zawsze »Przynoszę wam zdrowie i szczęśliwego Nowego Roku«. I stawiał w kątku zawsze” (EA, Bubel-Łukowska). W innej wypowiedzi pada stwierdzenie:

Kiedys to kolędę do domu przynosili, jeszcze za moich czasów, to cały snopek żyta do mieszkania wjeżdżał. Żeby głodu nie było! A teraz to już to zanika, wszystko, tradycja. Jak się kosiło maszyną, to się zostawiało parę kłosów zboża, związywało się słomą, i ta kolęda stała, aż do Gruni². Jak ojciec przyniósł, to mówił: „Zdrowe bądźcie i kolędy doczekawszy” (JG, Buczyce).

Zwyczaj ten, jak dowodzi Pelcowa, wywodzi się jeszcze z kultury pogańskiej i posiada charakter praktyki magicznej, która ma zagwarantować dostatek oraz płodność w gospodarstwie (Pelcowa 2009: 45).

² Podane przez respondenta określenie „Grunia” odnosi się do znanego w kulturze ludowej Święta Matki Bożej Gromnicznej, które przypada 2 lutego lub, jak w wypadku ludności wyznania prawosławnego, 15 lutego.

Choinka

Bez wątpienia najbardziej znanym w kulturze polskiej, ale i światowej, symbolem wigilijnej magii i Świąt Bożego Narodzenia, jest choinka. Drzewko poprzez swoje właściwości jest niezwykle mocno powiązane ze światem *sacrum*. Jest też jednym z najważniejszych mediatorów, ponieważ korzenie choinki wrastają w przestrzeń zaświatową, a iglaste gałęzie i szczyt sięgają nieba (Kowalski 2007: 49). Choinka stanowi oś świata i traktowana jest, jak też inne drzewa, jako objawienie wszelkich bóstw. Sakralny oraz magiczny charakter choinki, a także jej wcześniejsze ekwiwalenty, dokładnie opisuje Katarzyna Smyk w książce *Choinka w kulturze polskiej*. Autorka pisze o dwóch źródłach zwyczaju stawiania choinki podczas świąt, wskazując tym samym na przedchrześcijański, magiczno-wierzeniowy kontekst świątecznego drzewka, jak i religijny, chrześcijański rodowód tej tradycji.

Pierwsze ze źródeł związane jest z pradaunym zwyczajem ludów indogermańskich, który nakazywał zawieszenie w domu jemioli lub gałęzi iglastego drzewa w czasie przesilenia zimowego. Ta przedchrześcijańska tradycja potwierdza germańskie pochodzenie bożonarodzeniowej choinki. Badaczka porusza także kwestię greckich *eiresiônów*, strojonych gałęzi oliwnych lub laurowych drzew, noszonych ku czci boga Apollona do świątyń i domów, i zawieszanych po procesji na drzwiach domostw. Uroczystościom tym towarzyszyły także głośne śpiewy i okrzyki, których celem było zagwarantowanie płodności i urodzaju (Smyk 2009: 27). Godne uwagi jest podobieństwo greckich *eiresiônów* i znanych w kulturze ludowej podłazniczek, które stanowią odpowiednik współczesnej choinki. Zarówno powszechny w kulturze ludowej podłaznik, jak i znane współcześnie stroiki wykonane z gałęzi świerkowych, w czasie Świąt Bożego Narodzenia pełnią niezwykle istotną funkcję apotropeiczną, o której pisze Kowalski:

Modne współcześnie wieńce zawieszane na drzwiach w czasie Bożego Narodzenia mają więc nie tylko znaczyć radość z rozpoczynających się Świąt, ale także chronić domowników przed złymi mocami pojawiającymi się w każdym przełomowym, granicznym momencie cyklu rocznego (Kowalski 2007: 53).

Drugie źródło pochodzenia świątecznej choinki związane jest z chrześcijańską pobożnością ludową. W Wigilię przypadał bowiem dzień imienin Adama i Ewy, czyli pierwszych rodziców. Zwyczajem było mieć w tym dniu kwitnące, wiecznie zielone drzewo, którego owoce miały moc uzdrawiającą, lub które rośło na grobie praojca i posłużyło później do budowy krzyża chrystusowego (Smyk 2009: 28). Ze względu na swoją wyjątkową magiczną moc, które drzewko nabiera zwłaszcza w Wigilię, oraz sakralny charakter, w wielu

kulturach choinka nazywana jest świętym drzewem, a jej właściwości wykorzystywane są w licznych praktykach obrzędowych.

Na podstawie zebranych informacji Smyk stwierdza, że:

W symbolice i funkcji współczesnej bożonarodzeniowej choinki znaleźć się mogą takie treści, jak oznaczanie i przysparzanie szczęścia, bogactwa i urodzaju oraz funkcje zaduszne, podczas gdy w strukturze choinki istotne miejsce zajmą element roślinny w postaci wiecznie zielonego drzewa oraz ozdoby (Smyk 2009: 28).

Stół, wieczerza i potrawy wigilijne

Ponieważ kulminacyjnym momentem wigilijnego dnia była uroczysta wieczerza, na Podlasiu zwana także kolędą, niezwykle istotne znaczenie miało odpowiednie przysposobienie. Był to zarazem czas, w którym dochodziło do największej mediacji między przestrzenią *sacrum* a *profanum*. Z uwagi na to, że przygotowania odbywały się w głównej mierze przy świątecznym stole, ogromną uwagę przykładano do jego prawidłowego nakrycia. Na wigilijnym stole musiało znaleźć się sianko, biały obrus, świeca, a także dodatkowe nakrycie. Według Kowalskiego biały obrus, którym nakryty był stół, poprzez swój sakralny kolor nabierał charakteru apotropeicznego i chronił człowieka przed bezpośrednim kontaktem z istotami z przestrzeni z zaświatów, który mógł być szczególnie niebezpieczny w przełomowych momentach cyklu rocznego (Kowalski 2007: 226). Podobne znaczenie miała świeca, której ogień stanowił element sakralizacji świata i ochraniał przestrzeń domową przed wpływem złych sił (Pelcowa 2009: 53). Niezwykle interesującą i bogatą symbolikę przedstawia zwyczaj stawiania dodatkowego nakrycia na wigilijnym stole. Tradycja ta odnosi się zarówno do wierzeń chrześcijańskich, jak i pogańskich. W sensie religijnym dodatkowy talerz implikuje przekonanie, że na wigilijną wieczerzę może przyjść zabłąkany wędrowiec lub święta rodzina, która w ten wyjątkowy wieczór szukała schronienia (Kowalski 2007: 365). Jednakże Maria Ziółkowska dowodzi, że stary zwyczaj przygotowywania pustego nakrycia dla wędrowca, kogoś obcego, wywodzi się z pogańskich tradycji nakazujących stawianie „miski dla ducha, aby mógł biesiadować z rodziną, gdyby zechciał przybyć z za grobu” (Ziółkowska 1989: 153). Dodatkowy gość przy wigilijnym stole, nienależący do kręgu domowników, był bardzo pożądaną osobą w trakcie uroczystej kolacji, gdyż pełnił wtedy ryzykowną funkcję mediatora (Kowalski 2007: 365). O tradycji zapraszania na uroczystą kolację kogoś spoza kręgu domowników wspomina jedna z rozmówczyń:

U nas w rodzinie to był taki wujek. On był samotny, to mama go zawsze zapraszała na Wigilię czy też na święta, bo w takie dni to nikt nie powinien być sam. Tak mi się wydaje. To ludzie tam na wsi, gdzie ja mieszkałam, to zapraszali przeważnie na święta takich ludzi. Bo tak się powinno chyba robić? (GK, Buczyce).

Zgodnie z dawną tradycją podczas uroczystej wieczerzy „przy wigilijnym stole powinna zasiąść parzysta liczba gości, zaś potraw powinno być nie do pary, przy czym nie mniej niż pięć, siedem lub więcej” (Pelcowa 2009: 41). Parzysta liczba uczestników wieczerzy zagwarantować miała pełnię, kompletność i bezpieczeństwo w czasie przekształcania otoczenia, a w konsekwencji stabilną i bezpieczną przyszłość. Kreacja nowego świata w czasie wigilijnym polegała na łączeniu sprzeczności występujących w rzeczywistości. Stąd też może wynikać opozycja liczby parzystej i nieparzystej w semantyce obrzędu. Uwagę na znaczenie liczb zwróciła Wanda Drabik, przypisując parzystości i symetrii znaczenie zamknięcia, skończenia, stabilności i żeńskości, natomiast nieparzystości i asymetrii – otwartości, aktywności, zmienności i męskości (Drabik 1990: 20). Połączenie tych przeciwieństw gwarantowało zatem komplementarny i niezaburzony proces odrodzenia się świata. Współcześnie za obowiązkową liczbę potraw na wigilijnym stole przyjmuje się dwanaście. Ma to symbolizować ilość miesięcy w roku lub liczbę apostołów towarzyszących Jezusowi podczas ostatniej wieczerzy (Kupisiński 2004: 244). Jak uważa Jan Adamowski, zwyczaj stawiania dwunastu potraw podczas Wigilii to efekt wiejskich wierzeń lub ludowej pobożności (Adamowski & Tymochowicz 2001: 38).

Na uroczystej wieczerzy pojawiała się zatem dwanaście postnych potraw, które przygotowane zostały ze składników pochodzących z wody, lasu, pola oraz sadu, a więc ze wszystkiego z czego, za pozwoleniem Boga, mógł korzystać człowiek. Wszystkie wigilijne potrawy niosły ze sobą nowe znaczenia. Każdy składnik wykorzystywany do ich przygotowania symbolizował różnorodne wartości. Podczas wieczerzy spożywano więc ryby, które były znakiem chrześcijaństwa i oznaczały początek życia, zmartwychwstanie i nieśmiertelność. Są także źródłem zdrowia, siły i płodności. Przyrządzany z buraków barszcz gwarantował urodę i długowieczność (Pelcowa 2009: 42). Pojawiające się na stole kasze miały zapewnić siłę i zdrowie oraz przynieść bogactwo i pieniądze. Podobne znaczenie miały ziarna zbóż, a przede wszystkim pszenica, która zwiastowała bogactwo i urodzaj (Pelcowa 2009: 42). Gwarancją zdrowia, miłości, a także dostatku był miód (Kowalski 2007: 320). Obowiązkowym składnikiem świątecznych dań były orzechy, których warstwowa budowa symbolizuje tajemnicę otaczającego świata. Ze skrytego w skorupie jądra, zasadzonego w ziemi, wyrasta nowa roślina, drzewo. Orzechy są także symbolem dostatku, płodności oraz mądrości i intelektu

(Zadrożyńska 2002: 51). Na wigilijnym stole znajdowała się jeszcze kapusta oraz fasola, będące przede wszystkim symbolami siły, obfitości i wszelkiego dostatku (Zadrożyńska 2002: 51). Niezwykle istotne znaczenie mają także suszone owoce, z których przygotowywano tradycyjny kompot. Suszone śliwki zapewniają długowieczność i odpędzają złe moce. Jabłka to zdrowie, wieczna młodość, szczęście i miłość. Oznaczają także pokój i zgodę. Gruszki zaś to symbol długiego życia i pieniędzy (Pelcowa 2009: 43).

Wyjątkowe miejsce wśród wszystkich wigilijnych potraw zajmowały jednak grzyby, będące swoistym zaproszeniem dla duchów zmarłych przodków, chcących wziąć udział w uroczystej wieczerzy (Zadrożyńska 1985: 94). Mirosław Marczyk uznaje mediacyjność grzybów za ich cechę konstytutywną i twierdzi, że wynikała ona z niemożliwości jednoznacznego przypisania ich do konkretnego elementu świata przyrody (Marczyk 2003: 9). I chociaż na wsiach grzyby jadano częściej niż tylko w święta, to w Wigilię odgrywały szczególną rolę. Specjalne miejsce na wigilijnym stole zajmował także mak, który w kulturze tradycyjnej pojawiał się tylko raz w roku, właśnie na Wigilię Bożego Narodzenia. Jego symboliczne i praktyczne zastosowanie, wynikało przede wszystkim z usypiającego, halucynogennego i medacyjnego charakteru. Dlatego właśnie w dawnej kulturze wykorzystywano go wyłącznie do potraw o wyjątkowym znaczeniu obrzędowym (Kowalski 2007: 301).

Na obszarze południowo-wschodniego Podlasia taką potrawą jest niewątpliwie kutia, zwana także kucią. Wyjątkowy charakter tej potrawy wynika z jej apotropeicznej, medacyjnej oraz modelującej i sprawczej funkcji. O szczególnym znaczeniu tego świątecznego dania opowiada jedna z respondentek:

No kutia, u nas, to musi być. Ja to tak to lubię, że bez tego to by świąt nie było, ale to też tylko na Boże Narodzenie się robi, tak to nikt tego tak na co dzień nie robi. To się zawsze tłucze te ziarna, bo niektórzy to z kaszy robią, z pęczaka takiego, ale ja to z pszenicy robię, tak tradycyjnie. To tłukę to ziarno w takiej misce, to znaczy to jest taka niecka, tak na to mówią, to kiedyś się w tym ciasto robiło, to takie drewniane, takie głębokie, bo i takie płytkie też są, ale moja to taka głębsza jest, to w tym robię. Obgotować trochę trzeba tą pszenicę, żeby taka surowa nie była, wtedy lepsza. No mąż maku utrże, chociaż teraz to taki gotowy już można kupić, ale jeszcze raczej ucieramy ten mak na święta, taki lepszy niż te kupne. Później to już tylko wymieszać z miodem, miód też mamy swój, taki dobry, orzechy, bakalie różne się dodaje i gotowe. To tak wiele roboty z tym nie ma, tyle że ten mak trzeba utrzyć i z tą pszenicą trochę, ale to później takie dobre, takie słodkie. Ja to uwielbiam! To musi być. Kiedyś to wszyscy to robili, to w każdym domu, jak pamiętam kutia była, a teraz to nie wiem, ale chyba już tak nie robią często jak kiedyś. No ale to tylko, jak powiedziałam, na święta się szykuje, tak to nie (TG, Mielnik).

Istotne znaczenie kutii podkreśla także fakt, że nazwa ta oznaczała nie tylko potrawę, ale także Wigilię w ogóle (Doroszewski 1961: 1325). W świetle zebranych informacji wynika, że kutia była dla ludności wyznania prawosławnego tym samym, czym dla katolików wigilijny opłatek, co implikuje przeświadczenie o jej sakralnym charakterze (Syczewski 2002: 174). Najbardziej jednak powszechne jest znaczenie zaduszne, według którego należało pozostawić miskę kutii na stole na całą noc wigilijną dla dusz zmarłych, które, jak wierzono, przybędą się posilić (Peters 1983: 9):

I u nas w domu nie sprzątało się po kolacji. Sprzątało się dopiero na drugi dzień rano. To wszystko, co po Wigilii, to zostawało na stole, jedzenia się nie chowało. Ja to nie wiem, dlaczego, ale tak się robiło, tak ludzie robili. To, to już taki zwyczaj był, taka tradycja (EA, Bubel-Łukowiska).

Kutia, która przywędrowała do Polski ze wschodu, u Rusinów pierwotnie była obowiązkową potrawą żałobną, jedzoną podczas styp pogrzebowych. Kowalski przypisuje jednemu z ważniejszych składników kutii – makowi – właściwości mediacyjne (Kowalski 2007: 303). Zdaniem Drabik podczas każdej obrzędowej uczty spożywano jedną potrawę lub napój spełniające intencję wieczerzy i pełniące funkcję obrzędowego rekwizytu (Drabik 1990: 21). Taką funkcję pełniła także kutia, która służyła mieszkańcom podlaskich wsi do praktyk wróżebnych. Pierwszą łyżkę tej potrawy gospodarz podrzucał do stropu tak, by jak najwięcej ziaren pszenicy do niego przylgnęło. Miało to wróżyć urodzaj zboża w nadchodzącym roku (Syczewski 2002: 175): „Przy wieczerzy to kiedyś kutią rzucali do góry, tak do sufitu, żeby się przylepiła do deski. I to mówili, że im więcej się tej pszenicy przyczepi, to tym lepiej, bo będzie bogactwo i dobre zbiory na żniwa” (RB, Janów Podlaski).

Magiczno-wierzeniowy, a zarazem sakralny charakter kutii determinuje niezwykle mocne przeświadczenie o istotnej funkcji i wyjątkowym miejscu tego dania w strukturze wigilijnego obrzędu. Popularność tej potrawy na kresach wschodnich sprawia, że można ją określać mianem kulturowego identyfikatora regionu.

Kolędy i kolędowanie

Innym, niezwykle istotnym momentem wigilijnego wieczoru był czas śpiewania kolęd, który następował zazwyczaj po uroczystej wieczerzy. Chociaż treść najbardziej znanych kolęd nawiązuje prawie wyłącznie do sfery *sacrum* i chwili narodzin Chrystusa, to historia tego rodzaju pieśni wskazuje wierzeniowo-sprawczy kontekst tego zwyczaju. Termin „kolęda” (podobnie jak

kalendarz) pochodzi od *calendae* – jakim w państwie rzymskim określano pierwsze dni każdego miesiąca (Adamowski 2009: 106). Na gruncie polskim i ogólnosłowiańskim znaczeń słowa kolęda można odnotować około jedenastu, między innymi „podarunek noworoczny lub wigilijny”, „zadatek”, „chodzenie z kolędą”, „pieśń” (Adamowski 2009: 107).

W tradycji polskiej kolęda początkowo oznaczała pieśni noworoczne, życzące urodzaju i płodności w gospodarstwie. W strukturze takiej kolędy znajdowały się zawsze życzenia obfitości i powodzenia, prośby o datki, a także podziękowania za dar noworoczny (Ruschel 2004: 175). Jeszcze siedemnastowieczne kolędy nie zawierały niczego, co by się łączyło ze Świętem Bożego Narodzenia, były jedynie prastarymi, pogańskimi życzeniami noworocznymi, w których zaklinano urodzaj. Wierzone bowiem, że wypowiedziane słowo niesie ze sobą ogromny dar i moc sprawczą (Engelking 1991: 75). O funkcji życzeń w kulturze ludowej pisze Jan Adamowski, który twierdzi, że formy składania życzeń w kulturze tradycyjnej są bardzo zróżnicowane i nie ograniczają się do „dekoracji”, ale zyskują równoprawny wymiar jak obrzędowe czynności. Badacz wyliczając tradycyjne formy życzące związane z Bożym Narodzeniem, wymieniał: życzenia świąteczne, okolicznościowe powitania, powinszowania szczodracze, kolędy, spektakle obrzędowe jak „herody” czy „wesele krakowskie”, a także pieśni śpiewane podczas kolędniczego obchodzenia domów, na przykład „chodzenia z gwiazdą” (Adamowski 2007: 97).

Typologię kolęd z zastosowaniem kryterium intencjonalnego zastosował J. Bartmiński, który wyróżniał:

- (1). kolędy noworoczne (życzące „dunajowe”, przy składaniu życzeń na Nowy Rok);
- (2). kolędy bożonarodzeniowe – a) przedstawiające zdarzenia związane z narodzinami Jezusa, b) witające Jezusa, c) refleksyjne lub „teologiczne”, czyli interpretujące sens zdarzeń; kolędy przystosowane do nowych sytuacji (na przykład parodie kolęd lub kolędy okupacyjne; Bartmiński 1986: 79).

Rozpatrując zatem zróżnicowany zakres intencjonalny kolęd, a także rolę życzeń świątecznych i złożoną strukturę obrzędu wigilijnego, można stwierdzić, iż tego rodzaju utwory przejawiają zarówno świecki, jak i religijny charakter tradycji i nawiązują do jej magiczno-wierzeniowych oraz sakralnych źródeł. W takim ujęciu gwarncy śpiew pieśni bożonarodzeniowych odnieść należy nie tylko do faktu przyjscia na świat Zbawiciela, ale także do odradzającej się z „zimowej drętwoty” natury.

Jednak śpiew nie stanowił jedynej formy kolędowania na polskich wsiach. Tradycje śpiewania o narodzeniu Jezusa są niezwykle bogate. Sam zwyczaj kolędowania, obfitujący w urozmaiconą symbolikę, stanowił makroznak,

świadełstwo znajdowania się świata w czasie niezwykłym, w momencie przejścia ze starego porządku do nowego. Dlatego też kultura ludowa wykształciła tak wiele form kolędniczych, które znane i kultywowane były także na Podlasiu. Jak pisze Adamowski „kolędowanie to indywidualne bądź zbiorowe składanie życzeń poprzez zastosowanie mniej lub bardziej złożonych strukturalnie widowisk” (Adamowski 2009: 110). Zdaniem badacza każdy zwyczaj kolędniczy ma charakter obrzędu i zawiera w sobie elementy sakralne. Autor wyróżnił kilka funkcji, jakie kolędowanie pełniło: integracyjną, katechetyczno-religijną, wegetacyjno-przyrodniczą, agrarno-hodowlaną, zabezpieczającą, zalotno-matrymonialną, estetyczną, społeczno-charytatywną, pamiątkową i ludyczną (Adamowski 2009: 123). W bardzo bogatej podlaskiej tradycji kolędniczej Adamowski odnotował aż dwadzieścia różnych form kolędowania. Wśród nich są rodzaje bardzo archaiczne, ale i takie, które żyją jeszcze wśród ludu.

Najpopularniejszą formą kolędowania, spotykaną także współcześnie, było „chodzenie z gwiazdą”. Zwyczaj ten polegał na uczestnictwie w wesołej procesji młodzieży i wędrownicy od domu do domu, ze śpiewem kolęd i składaniem życzeń gospodarzom. Charakterystycznym atrybutem była kolorowa, ozdobiona gwiazda, która symbolizowała rozjaśniającą mrok gwiazdę betlejemską (Adamowski 2009: 112). Tak tradycję tę wspomina jedna z podlaskich respondentek:

W tamtym roku jeszcze chodziłam. W tym roku to chyba nikt nie chodził. A jak się chodziło to zawsze tak od szesnastej, no i różnie, to zależy gdzie chodziliśmy, czy tylko w Buczycach, czy jeszcze dalej. Ja zawsze aniołem byłem, a tak to był diabeł, tułacz, śmierć. Zawsze tak po trzy, cztery kolędy śpiewamy, składamy życzenia „Za kolędę dziękujemy, zdrowia, szczęścia wam życzymy, abyście długo żyli, a po śmierci z aniołami w niebie się gościli” i idziemy dalej (WK, Buczyce).

Wśród wigilijnych przebierańców zazwyczaj znajdowały się takie postacie jak Żyd, Cygan, anioł, diabeł, śmierć i dziad.

Inną powszechną formą kolędowania na Podlasiu było obchodzenie domów z różnorodnymi maskarami i kukłami, które symbolizować miały postacie z zaświatów oraz istoty hybrydyczne. Przeważnie były to figury zwierzęce, wykonane z desek, słomy i starych ubrań. Uważano bowiem, że w ten niecodzienny czas tylko takie nieziemskie postacie „miały prawo przynosić dobre wieści, upewniać żyjących o troskliwości i mocy panujących nad światem ludzi, demonstrować sprawiedliwość życia i śmierci” (Zadroznyńska 2002: 53). Najczęściej spotykanymi maskarami były koza i koń, które uczestniczyły wraz z pozostałymi kolędnikami w minispektaklu. Istota widowiska skupiona była wokół śmierci lub choroby maskary i jej późniejsze-

go cudownego ozdrowienia, co nawiązywać miało do odradzającej się w wigilijny wieczór natury (Adamowski 2009: 113). Zalotne zabawy z udziałem wymyślnych istot gwarantowały urodzaj i płodność w gospodarstwie, jak również stanowiły matrymonialny zwiastun dla młodych panien. Na południowo-wschodnim Podlasiu poza kozą lub koniem, spotkać można było także: turonia, żurawia, bociana, niedźwiedzia oraz węża (Adamowski 2009: 111).

Niewątpliwie jedną z najciekawszych form kolędowania, jakie można spotkać na Podlasiu, są tak zwane „herody” oraz „wesele krakowskie”. Herody to ludowy spektakl teatralny, nawiązujący do biblijnej historii okrutnego króla Heroda, który prześladował nowonarodzonego Chrystusa. Jego rozkaz, aby zabić wszystkie małe dzieci, sprowadza nań boską karę i jednocześnie zawiązuje akcję. Zwyczaj herodów można odnieść do kwestii odwiecznej walki dobra ze złem (Adamowski 2009: 117). Widowisko oparte jest na stabilnej akcji oraz obligatoryjnych postaciach, wśród których znajdowali się między innymi: Herod, jego żołnierze, Żyd, anioł, diabeł oraz uosobiona śmierć. W spektaklu tym mogli pojawić się także dodatkowi bohaterowie, tacy jak: Turek, chłop czy trzej królowie. Jednakże istotniejsze wydaje się rozróżnienie na postaci bez przysłony i z maską, gdyż w wielu kulturach rekwizyt ten służy do obrzędowych praktyk magicznych; pozwala on przekraczać granice światów, co implikuje przeświadczenie o obecności istot ze sfery *sacrum*, bogów lub demonów (Adamowski 2009: 117). Z kolei „wesele krakowskie” to forma kolędowania panieńskiego prezentowanego przez dziewczęta. Fabuła przedstawia zaloty Krakowiaka i Krakowianki zakończone weselem. Tutaj, podobnie jak w przypadku zabaw z maszkarami, pojawiają się motywy choroby i leczenia jednej z postaci. Przedstawieniu towarzyszyły zazwyczaj kolędy życzące dla panny i kawalera (Adamowski 1986: 310).

Niezależnie od tego, czy widowisko kolędnicze zawierało odwołania religijne, czy magiczne, wszystkie spektakle wykazywały charakter wierzeniowo-sprawczy, opierający się na przekonaniu, że zabawa, śpiew i muzyka zagwarantują gospodarzowi pomyślność w nadchodzącym roku. Choć przyjmuje się, że kolędować można było już w wigilijny wieczór, to na podlaskich wsiach rozpoczynało się je zazwyczaj w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia.

Przedstawione egemplifikacje wybranych zwyczajów i tradycji wigilijnych w niewielkim tylko stopniu ukazują złożoną i niezwykle bogatą specyfikę tego obrzędu. Wigilijne *sacrum* funkcjonuje zarówno w kontekście czysto religijnym, chrześcijańskim, jak i w magiczno-wierzeniowym. Niestety, współczesna „magia” świąt Bożego Narodzenia i poprzedzającej je Wigilii, opiera się już prawie wyłącznie na wartościach religijnych, gdyż wcześniejsze wierzenia i znaczenia magiczne zanikają lub całkowicie zanikły w skutek

„nieprzystawalności do racjonalności współczesnego świata” (Szyfer 2014: 241). Niezaprzeczalnie kultura ludowa, a więc także wszystkie jej elementy składowe, w tym także wigilijne zwyczaje i rytuały, obecnie ulegają daleko idącym zmianom. Jak stwierdza Adamowski: „współczesna kultura tradycyjna to efekt synkretycznego nakładania się na siebie wytworów, zjawisk i wartości, o różnej proveniencji chronologicznej, a co w literaturze przedmiotu określa się jako polistadialność” (Adamowski 2009: 53). Z kolei Magdalena Zowczak twierdzi, iż charakterystyczną cechą religijności ludowej jest współwystępowanie obok siebie archaicznych wartości kultury pogańskiej i chrześcijańskiej, co skutkuje tym, że „nie zmieniają się same obrzędy, a jedynie ich znaczenia” (Zowczak 2016). W takim ujęciu istotą wigilijnego *sacrum* jest zarówno zachowany częściowo w pamięci respondentów kontekst magiczno-wierzeniowy, jak i dobrze znany religijny.

Źródła cytowań

- ADAMOWSKI, JAN (2007), 'Ludowe sposoby składania życzeń (słowo w kontekście kultury)', *Język a Kultura*, t. 6, ss. 97-106.
- ADAMOWSKI, JAN (2009), 'Obrzędy kołędnicze południowego Podlasia – formy, typy, funkcje', w: Jan Adamowski, Marta Wójcicka (red.), *Tam na Podlasiu II. Tradycje podlaskiej obrzędowości*, Lublin: Towarzystwo Regionalne, ss. 106-123.
- ADAMOWSKI, JAN (2009), 'Współczesne funkcje kultury tradycyjnej', w: Jan Adamowski, Józef Styk (red.), *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, T. I., 'Tradycja: wartości i przemiany', Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss. 52-62.
- ADAMOWSKI, JAN (2014), 'Rola religijności w zachowaniu i przekształcaniu tradycyjnej obrzędowości', w: Janina Hajduk-Nijakowska (red.), *Praktykowanie tradycji w społeczeństwach posttradycyjnych*, Opole: Uniwersytet Opolski Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, ss. 35-45.
- ADAMOWSKI, JAN (2016), 'Sacrum w kulturze tradycyjnej i jego eksponenty', w: Jan Adamowski, Mariola Tymochowicz (red.), *Sacrum w kulturze tradycyjnej i współczesnej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, ss. 15-25.
- ADAMOWSKI, JAN, MARIOLA TYMOCHOWICZ (2001), 'Obrzędy i zwyczaje doroczne z obszaru województwa lubelskiego (próba słownika)', w: Alfred Gauda (red.) *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, Lublin: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, ss. 35-62.
- ADAMOWSKI, JAN (1986), '„Wesele krakowskie” jako widowisko bożonarodzeniowe', w: Antoni i Maria Kuczyńscy (red.), *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, ss. 310-319.
- BARTMIŃSKI, JERZY (1986), 'Kolęda i jej odmiany gatunkowe', w: Antoni i Maria Kuczyńscy (red.), *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, ss. 78-184.
- BRÜCKNER, ALEKSANDER (1927), *Vilgil, Vilija*, w: Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- BOCHENEK, MARCIN, IGOR CIEŚLIŃSKI, IRENEUSZ CHALIBURDA, EMMA CIEŚLIŃSKA (2008), *Wybrane aspekty tradycyjnej kultury ludności nadbużańskiej*, Biała Podlaska: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie; Zamiejscowy Wydział Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.
- DOROSZEWSKI, WITOLD, (1961), *Kutia*, w: Witold Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- DRABIK, WANDA (1990), 'Cztery pory życia (o współzależności obrzędów dorocznych i rodzinnych)', *Polska Sztuka Ludowa* T. 44, z. 1, s. 20, (online: <http://cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=2086&-dirids=1>, [dostęp 06.12.2016].
- DUDEK-SZUMIGAJ, AGNIESZKA (2013), *Nominacje obrzędów dorocznych w gwarach ukraińskich południowego Podlasia*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- ENGELKING, ANNA (1991) 'Rytuały słowne w kulturze ludowej. Próba klasyfikacji', *Język a Kultura*: 4, s. 7-85.
- JANICKA-KRZYWDA, URSZULA (2013), *Zwyczaje, tradycje, obrzędy*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- KOWALSKI, PIOTR (2007), *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KUPISIŃSKI, ZDZISŁAW (2004), 'Liturgia kościoła a ludowa obrzędowość doroczna. Wartości lokalne i uniwersalne', w: red. Mieczysław Marczuk (red.), *Wartości uniwersalne i odrębności narodowe tradycyjnych kultur europejskich*, Lublin: Międzynarodowa Organizacja Sztuki. Sekcja Polska, ss. 241-249.
- ŁEŃSKA-BĄK, KATARZYNA (2014), 'Od obżarstwa do kulinarnego wyrzeczenia. Tradycja a współczesność', w: Janina Hajduk-Nijakowska (red.), *Praktykowanie tradycji w społeczeństwach posttradycyjnych*, Opole: Uniwersytet Opolski, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, ss. 317-329.
- MARCZYK, MIROSŁAW (2003), *Grzyby w kulturze ludowej*, Wrocław: „Atla2”.
- MIRONIUK, ALICJA, JANINA PETERA, CELESTYN WRĘBIAK (1990), *Kultura ludowa południowego Podlasia*, Biała Podlaska: Muzeum Okręgowe.
- PELCOWA, HALINA (2009), 'Tradycja i zwyczaje świąteczne Lubelszczyzny', w: Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Sebastian Wasiuta (red.), *Wieczór Trzech Króli. Szkice o kolędach i zwyczajach bożonarodzeniowych*, Lublin: Wydawnictwo Polihymnia, ss. 37-57.
- PETERA, JANINA (1983), *Obrzędy i zwyczaje zimowe*, Biała Podlaska: Muzeum Okręgowe.
- RUSZEL, KRZYSZTOF (2004), *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowie*, Rzeszów: Muzeum Okręgowe w Rzeszowie: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Oddział w Rzeszowie.
- SEGALEN, MARTINE (2009), *Obrzędy i rytuały współczesne*, przekł. Jacek Jan Pawlik, Warszawa: Verbinum – Wydawnictwo Księży Werbistów.
- SMYK, KATARZYNA (2009), *Choinka w kulturze polskiej. Symbolika drzewka i ozdób*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- SYCZEWSKI, TADEUSZ (2002), *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia okresu Adwentu i Bożego Narodzenia w regionie nadbużańskim*, Drohiczyń: Drohiczyńskie Wydawnictwo Diecezjalne.

- SZYFER, ANNA (2014), 'Sacrum czy profanum. Elementy obrzędowości ludowej dzisiaj', w: Janina Hajduk-Nijakowska (red.), *Praktykowanie tradycji w społeczeństwach posttradycyjnych*, Opole: Uniwersytet Opolski, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, ss. 241-248.
- ZADROŻYŃSKA, ANNA (1985), *Powtarzać czas początku. O świętowaniach do-
rocznych świąt w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze.
- ZADROŻYŃSKA, ANNA (2002), *Świętowania polskie*, Warszawa: Twój Styl.
- ZIÓŁKOWSKA, MARIA (1989), *Szczodry wieczór, szczodry dzień*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- ZOWCZAK, MAGDALENA (2016) 'Ludowa religijność i oskarżenia o „pogaństwo”', online: <http://www.polskieradio.pl/8/4795/Artykul/1606802,Ludowa-religijnosci-i-oskarzenia-o-poganstwo>, [dostęp 29. 12. 2016].
- ŻURAWSKI, SŁAWOMIR, red. (2007), 'Wilia', w: *Obyczaje, języki, ludy świata. Encyklopedia PWN*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 805.

Z badań własnych:

Miejsce nagrania, rok nagrania, **inicjały respondenta**, dane respondenta, wyznanie respondenta, imię i nazwisko eksploratora.

(Uwaga: przy wyznaniu niektórych respondentów wskazano dwa obrządkie, co oznacza, że informator zmienił wyznanie, pochodzi z małżeństwa mieszanego lub praktykuje swoją religijność w dwóch tradycjach).

- Bubel-Granna** – 2014, **MM** – Maria Misiejuk, ur. 24.09.1959 r. w Janowie Podlaskim, wyz. rzymsko-katolickie, nag. Dominik Zimny.
- Bubel-Łukowiska** – 2014, **EA** – Eugenia Abramczyk, ur. 23.03.1943 r. w Bubel-Łukowiskach, wyz. prawosławne/rzymsko-katolickie, nag. Dominik Zimny.
- Bubel-Łukowiska** – 2012, **JŁ** – Jan Łysanowicz, ur. 30.11.1931 r. w Gnojnie, wyz. Prawosławne, nag. Dominik Zimny.
- Buczyce Stare** – 2014, **JG** – Józef Głacki, ur. 13.12.1934 r. w Starych Buczynach, wyz. Prawosławne, nag. Dominik Zimny.
- Buczyce Stare** – 2014, **GK** – Grażyna Kwiatkowska, ur. 17.07.1962 r. w Janowie Podlaskim, wyz. Rzymsko-katolickie, nag. Dominik Zimny.
- Buczyce Stare** – 2014, **WK** – Wiktoria Kwiatkowska, ur. 03.11.2001 r. w Białej Podlaskiej, wyz. Rzymsko-katolickie, nag. Dominik Zimny.
- Dereczanka** – 2014, **MJ** – Marta Jemielniak, ur. 21.03.1991 r. w Białej Podlaskiej, wyz. Prawosławne/rzymsko-katolickie, nag. Dominik Zimny.

Dereczanka – 2014, **PM** – Paweł Maksymiuk, ur. 11.01.1928 r. w Dereczance, wyz. Prawosławne, nag. Dominik Zimny.

Janów Podlaski – 2013, **RB** – Ryszard Boś, ur. 23.10.1949 r. w Bubeł-Grannie, wyz. Rzymsko-katolickie, nag. Dominik Zimny.

Mielnik – 2014, **TG** – Teresa Głacka, ur. 17.11.1950 r. w Mielniku, wyz. Rzymsko-katolickie/prawosławne, nag. Dominik Zimny.